

W: Ostatnio dużo dyskutuje się o arbitrażu. Ministerstwo Gospodarki przedstawiło projekt zmian w prawie dotyczących postępowania arbitrażowego. Czy te propozycje idą w dobrym kierunku?

MACIEJ ŁASZCZUK, ADWOKAT: Minister gospodarki miał dobre pomysły. To przede wszystkim skrócenie procedur kontroli wyroku sądu polubownego przez sądy państwowe. Środowisko arbitrażowe od wielu lat występowało do ustawodawcy z takim postulatem. W aktualnym stanie prawnym może się jeszcze stoczyć dwuinstancyjne postępowanie sądowe o uchylenie wyroku arbitrażowego przed sądem powszechnym. Co więcej, w sprawach o większej wartości przedmiotu sporu stronom przysługuje prawo do skargi kasacyjnej. W rezultacie postępowanie poarbitrażowe może trwać bardzo długo, o wiele dłużej niż samo arbitrażowe. I w ten sposób zaleta arbitrażu, którą jest szybkość postępowania, staje się iluzoryczna. Tam, gdzie ustawodawstwo i sądy są przyjazne arbitrażowi, przewiduje się jednoinstancyjną kontrolę jego wyroków.

Niektórzy wskazują na niekonstytucyjność skrócenia postępowania postarbitrażowego do jednej instancji.

Nie widzę tutaj naruszenia konstytucyjnego prawa do dwuinstancyjnego sądu, bo arbitraż nie jest realizacją prawa do sądu. Prawo do arbitrażu, znajdujące podstawę w art. 31 konstytucji, to z jednej strony prawo do rezygnacji z sądownictwa państwowego w obszarze określonych sporów, a z drugiej strony do wyboru prywatnej drogi ich rozwiązywania. Jeżeli mam do tego prawo podlegające ochronie konstytucyjnej i wybieram taką alternatywną drogę postępowania, to państwo nie powinno nadmiernie ingerować w realizację tego prawa, lecz je wspierać.

Wielu proponuje wprowadzenie immunitetu arbitra, czyli ustawowego ograniczenia odpowiedzialności arbitra do przypadków, w których wyrządził on szkodę umyślnie. Co pan sądzi o takim rozwiązaniu?

To bardzo ważne, ale i nietławe zagadnienie. W regulaminach arbitrażowych przyjmuje się powszechnie, że strony zapisu na sąd polubowny zwalniają arbitra z odpowiedzialności za szkodę, która może powstać w związku z wykonywaniem funkcji, chyba że szkoda wynika z umyślnego

działania arbitra. Źródłem zwolnienia z odpowiedzialności jest więc umowa stron.

Zrozumiałe jest to, że arbiter, który rozpoznaje spór, chce mieć pewność, że strona, która przegra, nie wystąpi przeciwko niemu do sądu o odszkodowanie, twierdząc, że poniosła szkodę z jego winy. Szczególnie ważne jest oczywiście ograniczenie odpowiedzialności arbitra za treść wyroku. Jak powiedziałem, sprawa jest skomplikowana. Mam jednak poważne wątpliwości, czy potrzebna jest w tym zakresie zmiana



MATERIAŁY PRASOWE

przepisów ustawy. Propozycja taka moim zdaniem, z różnych powodów, może bardziej zaszkodzić arbitrażowi niż mu pomóc.

Od początku tego roku wszedł w życie nowy regulamin Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Dlaczego zdecydowali się państwo na przeprowadzenie zmian?

Kiedy przystępowaliśmy do pracy nad nowym regulaminem, nie byliśmy w nagłej potrzebie. Stary dawał wystarczającą podstawę do sprawnego i efektywnego prowadzenia postępowań. Prawda jest taka, że dobremu arbitrowi żaden regulamin nie jest potrzebny do prowadzenia postępowania.

Mieliśmy jednak świadomość, że upłynęło już wiele lat od powstania poprzedniej wersji

regulaminu, a świat arbitrażu się zmienia. Występują pewne trendy i mody, ale przede wszystkim mamy do czynienia z ogromnym rozwojem technologicznym. Regulamin musi odpowiadać dzisiejszym oczekiwaniom stron. Sąd arbitrażowy jest instytucją, która świadczy usługi na rzecz przedsiębiorców i musi oferować produkt odpowiedniej jakości. W arbitrażu nie ma miejsca na „produkt z półki”. Każde postępowanie toczy się według skrojonego na jego potrzeby modelu. I tu niezbędna jest

pełnomocników stron oczekuje się teraz dużo więcej. Arbitraż, wbrew pozorom, jest trudniejszy od postępowania przed sądem powszechnym. Wymaga wiele odwagi i najwyższych kwalifikacji. Jeżeli pełnomocnik podczas postępowania przed sądem nie podejmie żadnych kroków, to sąd i tak wiele za niego zrobi. Przed sądem polubownym, żeby dobrze służył klientowi, trzeba być aktywnym i nie bać się współpracować. Zarówno z drugą stroną, jak i z arbitrami. Należy wykorzystywać istniejące

zostaną przeprowadzane, kiedy można będzie składać pisma procesowe.

Ta ostatnia kwestia jest szczególnie istotna. Często wygląda to tak, jakby składanie pism procesowych miało charakter działania impulsywnego. Coś nowego przychodzi mi do głowy, więc składam pismo. A to przeskadza postępowaniu, wprowadza chaos i nie służy przewidywalności.

Inną nowością jest to, że przewodniczący zespołu orzekającego został wyposażony w prawo wydawania w każdym czasie postanowień proceduralnych, służących efektywności postępowania.

Wprowadzili państwo wiele zmian także w postępowaniu dowodowym.

Tak. One także służą zwiększeniu efektywności. Regulamin jest oparty na zasadzie, że postępowanie dowodowe jest w pełni kontrydiktoryjne, czyli nie ma dowodów z urzędu. Arbitrzy rozstrzygają wyłącznie o wnioskach, które zostały zgłoszone przez strony. Nie mogą dopuszczać dowodów z własnej inicjatywy, bo naruszałoby to zasadę równouprawnienia stron. A to dlatego, że nie istnieją dowody neutralne. Ostatecznie każdy z nich służy jednej albo drugiej stronie. Natomiast jest zupełna swoboda, jakie dowody mogą być przeprowadzane. Nie ma ich zamkniętego katalogu. Najogólniej rzecz biorąc, wszystko może być dowodem. Przewidujemy także wprost możliwość przeprowadzenia przez zespół orzekający dwuetapowego dowodu ze świadków: poprzez złożenie pisemnych odpowiedzi na pytania zadane przez jedną stronę i poprzez przesłuchanie na rozprawie, na której możliwość zadawania pytań ma także druga strona. ©©

—rozmawiała Dominika Pietrzyk

Maciej Łaszczuk - adwokat, przewodniczący Rady Arbitrażowej Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej

Arbitraż coraz wyżej

MACIEJ ŁASZCZUK

Prawo do arbitrażu ma swoją podstawę w konstytucji. Państwo nie powinno nadmiernie ingerować w korzystanie z niego, lecz wspierać.

aktywność zarówno arbitrów, jak i stron.

To były założenia, od których rozpoczęła się analiza poprzedniego regulaminu pod kątem zmian. Przebadaliśmy kilkaset orzeczeń naszego sądu, żeby zaobserwować, co należy zmienić i gdzie mogą istnieć słabości dotychczasowej regulacji. Śledziliśmy także rozwiązania stosowane na świecie. Niektóre z przyjętych rozwiązań całkowicie różnią się od poprzednich wersji.

Które z postanowień nowego regulaminu są najważniejsze?

Po pierwsze, cała grupa postanowień, które służą zwiększeniu efektywności postępowania. Dają lepsze narzędzia arbitrom i stronom, ale jednocześnie - nie oszukujemy się - podnoszą poprzeczkę. Od arbitrów i

instrumenty. Nasz regulamin zachęca do dialogu. Bo arbitraż to nieustanny dialog.

Jakie nowe instrumenty służą usprawnieniu postępowań?

To przede wszystkim obowiązek sporządzenia harmonogramu dla każdego postępowania. Chodzi o to, żeby strony już po pierwszym posiedzeniu organizacyjnym wiedziały, jak będzie przebiegało postępowanie i kiedy zapadnie wyrok w sprawie. Posiedzenia organizacyjne mogą się odbywać także na odległość, przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, co pozwala na zaoszczędzenie czasu i kosztów. Harmonogram powinien przewidywać wszystkie kroki, które zostaną podjęte podczas postępowania. Na przykład to, kiedy będą wyznaczane posiedzenia, jakie dowody